Rok V Nr. 195. Sosnowiec, czwartek 31 lipca 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej ; drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Krwawa pożoga rewolucji w Chinach.

Konsulaty zagraniczne rozgrabione i zdemolowane. — Miasto Hunan zupełnie zniszczone.

PEKIN, 30. 7. Z Hankou donoszą, że rewolucja komunistyczna w prowincji Hunan i Kiangsi rozszerza się i przybiera na sile.

Bandy bolszewickie w sile 10.000 ludzi po zajęciu Czangsza zburzyły wszystkie gmachy urzędowe, następnie rozbiegły się po mieście, rabując i plondrując. Zdziczałe hordy nie oszczędzają nikogo, szczególniej zaś polują na europejczyków.

Część miasta stoi w płomieniach.

Prawie wszyscy europejczycy zdołali się schronić na pokład angielskiej kanonierki, Aphis. Druga kanonierka została przez komunistów zdobyta, marynarze angielscy zdołali ją odbić.

Komuniści grożą podpaleniem wielkich składów Standard Oil, o ile nie otrzymają wysokiego okupu.

W kołach konsularnych panuje zaniepokojenie o los około 200 europejczyków przebywających w kąpielisku Kiukiang, na które maszerują oddziały komunistyczne. Amerykańskie i japońskie kanonierki spieszą do Kiukiang, by zabrać letników na pokład.

Zajęte przez bandy powstańcze miasto Cangca w prowincji Hunan zostało doszczętnie splądrowane i zniszczone, a mieszkańcy jego w znacznej części pomordowani.

Komuniści dopuszczali się przytem strasznych okrucieństw, poddając ofiary swe torturom.

Z miasta udało się zbiedz około 100.000 chińczyków.

Rebeljanci nie oszczędzili nawet zagranicznych konsulatów i firm obcych, których mienie zupełnie zniszczono i rozgrabiono, a budynki zdemolowano.

MINISTROWIE FRANCUSCY w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 7. (wł.) Dziś przybyli do Warszawy francuscy ministrowie robót publicznych Bernot i lotnictwa Eynac, w towarzystwie ambasadora francuskiego Laroche i ministra komunikacji Kühna.

Gości przyjął na dłuższej audjencji p. premjer Sławek.

W godzinach popołudniowych tymczasowy kierownik ministerjum spraw wojskowych, gen. Konarzewski, wydał na cześć gości uroczyste przyjęcie.

FüRSTENBERG - HANECKI I ŁARIN ROZSTRZELANI.

PARYŻ, 30.7. Jeżeli ufać wiadomościom, które przedostały się na łamy rosyjskiej prasy emigracyjnej w Paryżu, w łonie sowieckiej partji komunistycznej wykryto spisek kontrrewolucyjny, na którego czele stali znani działacze komunistyczni Łarin i Fürstenberg - Hanecki.

Poufny zjazd „legjonistów"

pod protektoratem Centrolewu w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 7. (wł.) Ostatnio prasa opozycyjna rozsiewała pogłoski o rzekomym rozłamie wśród zwartych szeregów legjonistów.

Dziś dopiero okazało się, że szereg działaczy Centrolewu zamierza zorganizować na własną rękę poufny zjazd „legjonistów" w Warszawie.

W związku z tem ogłoszona została odezwa „komisji organizacyjnej grupy legjonistów i peowiaków demokratów".

Odezwa, którą podpisali znani działacze opozycyjni: Stanisław Thugutt, pos. Tomasz Arciszewski (PPS.) i pos. Bagiński (Wyzw.), nawołuje do rejestracji „legjonistów", przeciwników obecnego rządu i do wzięcia udziału w poufnym zjeździe, który odbędzie się w Warszawie, w dn. 10 sierpnia b. r.

Jest rzeczą charakterystyczną, że jako miejsce obrad zjazdu wybrano lokal związku kolejarzy, pozostających pod wpływem komunistów.

Nędza górników czerwonej Rosji

w zamierających kopalniach Zagłębia Donieckiego.

MOSKWA, 30.7. Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego.

W ciągu 25 dni lipca kopalnie Zagłębia Donieckiego wydobyły o 536.000 ton węgla mniej niż przewidywał plan.

Powodem obniżenia się produkcji poszczególnych kopalń mają być masowe ucieczki robotników z kopalń.

Jak donosi „Prawda" w ciągu dwudziestu dni lipca odeszło z kopalń Zagłębia Donieckiego 20.775 robotników, w tej liczbie około 5.000 sztygarów.

Jako powód opuszczania fabryk przez robotników dzienniki podają wyjątkowo ciężkie warunki egzystencji i aprowizacji.

Po wywiezieniu Waldemarasa

aresztowanie jego przyjaciół w obawie spisku.

KOWNO, 30. 7. Aresztowanie Waldemarasa wywołało w Kownie podniecenie. Najbliżsi współpracownicy Waldemarasa i jego przyjaciele zostali uwięzieni, obawiano się bowiem, ażeby oni nie wprowadzili w czyn planu przewrotu, który był przez Waldemarasa uknuty. Spisek ten miał na celu aresztowanie premjera Tubialisa.

Żonie Waldemarasa pozwolono pozostać w dwuch pokojach z kuchnią w dotychczas zajmowanem mieszkaniu w banku państwa jeszcze przez tydzień. Onegdaj rozrzucono w Kownie ulotki, wyszydzające Waldemarasa i twierdzące, że były dyktator popad w obłąkanie

Rekwizycje zegarków, dewizek i obrączek

na rzecz sowieckiego skarbu.

MOSKWA, 30. 7. Z rozkazu władz naczelnych w państwie sowieckiem wznowiono rekwizycje biżuterji u obywateli sowieckich. Zegarki, dewizki i obrączki ślubne zaliczone są do kategorji artykułów zbytku.

Ponieważ wszystko, co było zakupione przez obywateli sowieckich w okresie „Nepu" za życia Lenina, zostało zarejestrowane przez agentów GPU., obywatele, którzy nie potrafią udowodnić, że posiadaną przed laty biżuterję sprzedali, będą karani wysokiemi grzywnami.

Sowieckie zakupy materjałów wojennych niepokoją anglików.

LONDYN, 30. 7. (PAT). Na posiedzeniu izby gmin w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną poseł Rodd, konserwatysta, czyniąc aluzje do niebezpieczeństwa wojny w Europie wschodniej zarzucał Rosji, iż sumy uzyskane z eksportu przeznacza na zakup materjału wojennego.

Podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Dalton odpowiadając zaznaczył, iż nikt ze studjujących bliżej politykę zagraniczną nie może nie liczyć się z niebezpieczeństwem wojny w Europie wschodniej.

Dlatego też rząd, który podpisał pakt ligi narodów, pakt Kelloga, traktat morski etc. zdecydowany jest uczynić z tych dokumentów prawdziwe szańce trwałego pokoju.

IZBA PRZEM. - HANDLOWA ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO protestuje przeciwko traktatowi polsko - niemieckiemu.

OPOLE, 30. 7. (wł.) Izba przemysłowo - handlowa prowincji G. Śląskiej wystosowała pismo do kanclerza Rzeszy, sprzeciwiając się ratyfikowaniu traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Izba stwierdza, że traktat ten przyczyni się do upośledzenia niemieckiego G. Śląska i przyczyni się do wzrostu i tak wielkiego już bezrobocia.

Należy zaznaczyć, że rząd Rzeszy zajęty jest obecnie wyborami do Reichstagu i nie spieszy się bynajmniej z ratyfikacją traktatu polsko - niemieckiego.

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO W ALZACJI.

PARYŻ, 30.7. W Alzacji wybuchła epidemja paraliżu dziecięcego, która przeniosła się na szereg sąsiednich prowincyj.

Mimo energicznej akcji lekarzy i władz sanitarnych nie udało się jeszcze wstrzymać epidemji.

Ogółem zanotowano przeszło 300 wypadków zachorowań, z których kilkanaście śmiertelnych.

KATASTROFALNY SPADEK CZERWOŃCA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 30. 7. Na czarnej giełdzie warszawskiej niebywałe obniżenie wartości sowieckiego czerwońca, którego kurs spadł do 8 złotych 75 groszy, czyli poniżej jednego dolara, podczas, gdy oficjalny kurs w Sowietach wynosi 5 dolarów.

ZBRODNIA DLA UDOWODNIENIA NIEWINNOŚCI.

Śmiertelny cios siekierą.

TORUŃ, 30.7. Zamieszkały w Nietyszynie rolnik Józef Krawczyk od pewnego czasu robił żonie swej Annie sceny zazdrości o 27-letniego sąsiada Antoniego Rzażlaka.

Krawczykowa chcąc udowodnić mężowi, że niesłusznie ją podejrzewa zaprosiła onegdaj Rzeżlaka do domu i w chwili gdy siadł do stołu zadała mu śmiertelny cios siekierą w głowę, wołając: widzisz, jak go kocham!

W celu wyjaśnienia okoliczności zbrodni policja aresztowała oboje małżonków.

ROZRUCHY GŁODOWE wśród robotników nad Donem.

RYGA, 30. 7. W zagłębiu Donieckiem na Ukrainie wybuchły rozruchy głodowe wśród robotników. Pod Artemowskiem tłum robotników zdemolował kilka państwowych sklepów sowieckich wznosząc okrzyki przeciwko rządowi sowieckiemu. W całym szeregu kopalni robotnicy ogłosili strajk, który trwać będzie, aż do chwili, dostarczenia robotnikom środków żywności. Ze względu na naprężoną sytuację komisarz Ordżonikidze przybył do zagębia Donieckiego w celu wydania zarządzeń i przeprowadzenia rokowań z robotnikami. Ordżonikidze wystosował do Moskwy żądanie, aby władze centralne natychmiast dostarczyły robotnikom zagłębia Donieckiego artykułów żywnościowych, gdyż w przeciwnym razie wrzenie wśród robotników może przybrać niebezpieczne dla Sowietów rozmiary.

KRÓL BUŁGARÓW WŚRÓD HARCERZY POLSKICH W OBOZIE POD WARNĄ.

SOFIA, 30.7. (PAT.). Król Borys, przebywający w Exinogradzie wczoraj przybył w otoczeniu świty do obozu harcerzy polskich w Monastyrze św. Konstantyna pod Warną, gdzie pozostał pół godziny prowadząc rozmowy ze skautami.

Opuszczając obóz, król ofiarował drużynie swoją fotografję na pamiątkę wizyty.

2.142 ZABITYCH I 4.551 RANNYCH

Urzędowe cyfry ofiar trzęsienia ziemi.

RZYM, 30.7. Według urzędowego komunikatu liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 2.142 zabitych 4.551 rannych.

Korespondent „United Press“, Morgan, twierdzi jednak, że cyfra ta niewątpliwie wzrośnie jeszcze do 3 tysięcy zabitych.

Według komunikatu, ogłoszonego dziś przez rząd, wstawiono do budżetu 100 miljonów lirów na nadzwyczajne roboty publiczne.

Odbudowa Melfi i Venosy już się rozpoczęła.

Roboty w innych miejscowościach, zburzonych przez trzęsienie ziemi, będą w najbliższych dniach podjęte.

MALWERSACJE Z LISTAMI AMERYKAŃSKIEMI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 30.7. (wł.) Na poczcie towarowej w Warszawie dokonano dziś rewizji u wszystkich listonoszy, roznoszących listy amerykańskie. Ostatnio do dyrekcji pocztowej napływały ciągłe skargi, że z listów giną dolary.

Dzisiejsza rewizja dała niebywałe wyniki. U listonosza Majewskiego znaleziono 50 listów. z których 20 były już puste.

Majewski pracuje na poczcie 6 lat i cieszył się najlepszą opinją wśród przełożonych.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W CHEŁMIE Z POBUDEK POLITYCZNYCH, CZY DLA RABUNKU?

LUBLIN, 30.7. Został zamordowany w Chełmie wybitny działacz polityczny i przywódca Poalej - Sjon lewicy, Mordko Iwry.

Zamach ze strony niewykrytych narazie sprawców został dokonany w tajemniczy sposób.

Ojciec zamordowanego zeznał, że Mordko Iwry usłyszał w nocy jakieś podejrzane szmery na podwórzu i wyszedł z mieszkania w negliżu, aby stwierdzić co się dzieje.

Kilka kroków od odrzwi wchodowych w sieni domu Iwry został zastrzelony.

Mordercy po zastrzeleniu swej ofiary zdołali jeszcze wtargnąć do pierwszego pokoju przy sieni i skradli z ubrania zamordowanego dwa weksle na sumę 200 dol. i 800 zł. w gotówce.

PORWANIE MISJONARZA KATOLICKIEGO.

SZANGHAJ, 30. 7. Czerwone bandy uprowadziły z Czang - Sza kierownika tamtejszej misji katolickiej O. Baima oraz trzech misjonarzy.

Pozatem zbrojne bandy zajęły składy amerykańskiego towarzystwa naftowego Standard Oil i oświadczyły, że je spalą, o ile nie otrzymają odpowiedniego okupu.

DEMONSTRACJE B. ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH.

BERLIN, 30.7. (wł.) Na jutro zwołany został do Lignicy zjazd demonstracyjny związku byłych wojaków niemieckich, pod przewodnictwem gen. von Horna.

W demonstracji, według zapowiedzi prasy niemieckiej, weźmie udział 18 tys. osób, które wypowiedzą się za całością Śląska niemieckiego.

Koniec ekdyktatora.

Jak doniosły depesze, Waldemaras został w nocy wywleczony z mieszkania i wywieziony na prowincję. Waldemaras, trzęsący ongi Litwą, a dziś człowiek, którego meble ulokowano na ulicy, — oto nietylko żałosny przykład zmienności losów. To przedewszystkiem obrazek, poglądowo ilustrujący stosunki litewskie.

Przez długi szereg lat próbowaliśmy na różne sposoby nawiązać modus vivendi z tym krajem. Rokowaliśmy pośrednio i bezpośrednio, tłumaczyliśmy, naciskaliśmy. Usiłowaliśmy, poparci zresztą w tych zabiegach przez autorytet mocarstw zachodnich i ligi narodów, usunąć z północnowschodniego kąta Europy ten dziwoląg, jakie jest sąsiedztwo dwuch państw, nie prowadzących wojny, a jednak przedzielonych prawie wojenną granicą, pozbawionych dyplomatycznego przedstawiciela, państw, bez wzajemnej komunikacji kolejowej i pocztowej i z pokątną tylko wymianą towarów. Wszystkie jednak starania nie odniosły skutku i ostatecznie stało się widocznem, że dalsze rozmowy nie doprowadzą do niczego.

Niewątpliwym błędem z naszej strony było mierzenie Litwy i jej polityków tą samą miarą, jaką stosuje się w całej Europie, miarą odpowiedzialności i powagi. Nie liczyliśmy się z tem, że Litwa do tej skali nie dorosła. Brak jej realizmu politycznego, brak wszelkiego wyczucia rzeczywistości, bez którego polityka nie istnieje. Miejsce tych elementów rządzenia zastępuje dziecinny romantyzm, pierwotna, nawet z pozorami nie licząca się dzikość i wreszcie jakiś pomylony irracjonalizm, od biedy nadający się do tworzenia libretta operetkowego. Dla Litwy nie istnieją skutki i przyczyny, ani następstwo faktów, ani logika. To jedno zdaje się niejasno pojmować, że jest krajem zbyt słabym, aby poważyć się dziś na coś więcej, niż bezsensowne prowokacje.

Przy takiem „wyrobieniu“ politycznem społeczeństwa trudno spodziewać się w związku z ostatecznem pogrążeniem Waldemarasa jakiejś zmiany na lepsze. Miejsce jednego „bohatera narodowego“ zajmie inny, by kontynuować te same zygzaki, dla których hamulcem nie jest nawet obawa przed ośmieszaniem. Bo dla opinji litewskiej nie istnieją takie sprawy, jak opinja obca, jak elementarny szacunek dla własnego państwa i jego władz. Kowno, jako gniazdo intryg i plotek, przypomina małą mieścinę z tą różnicą, że zamiast burmistrza i skłóconych radnych i ich ambitnych małżonek, aktorami na chwiejącej się scenie są prezydent państwa, ministrowie, dostojnicy wojskowi. I jeszcze jedna różnica: na Litwie życie ludzkie i krew mają niską cenę.

Tragedją Litwy jest to, że znalazła się zbyt wcześnie w rodzinie państw. Nie czuje się tu dobrze, ani też rodzina nie cieszy się zbytnio tym nieobliczalnym nabytkiem. Zadowoleni są może tylko niektórzy starsi kuzyni, którym się udało opanować niedorostka i używać go do dość podejrzanych interesów.

„Opiekunami“ takimi są Sowiety i Niemcy. Dla reszty jednak państw coraz jaśniejsza się staje niedojrzałość Litwy do prowadzenia polityki samodzielnej i odpowiedzialnej — tak na zewnątrz jak nawewnątrz. Pod tym względem najwięcej do powiedzenia miałaby Anglja, której wiedza i doświadczenie w kierunku emancypacji narodów są tak bogate.

Gdyby Litwa była jednym z kolonjalnych krajów angielskich musiałaby długie dziesiątki lat czekać na niepodległość. Musiałaby przejść szkołę samorządu stopniowo rozszerzanego. Litwa jednak przeskoczyła naturalny porządek rozwoju, dochodząc bez fundamentów do szczytów. A to się mści i na niej i na tych, którzy muszą z nią utrzymywać stosunki.

Klęska żywiołowa we Włoszech.

(Korespondencja własna).

Rzym, w lipcu 1930 r.

Włochy żyją „na wulkanach“... Wstrząsy podziemne nie są tu rzadkością i zdarzają się niemal co rok. To też gdy w nocy z wtorku na środę mieszkańców Rzymu zbudziło ze snu lekkie trzęsienie ziemi, mało kto zwrócił na to uwagę. Odwróciliśmy się na drugi bok i spaliśmy spokojnie do rana. Zrana — spokój i cisza — nic jeszcze nie mówiło o straszliwej katastrofie, jaka nawiedziła dziesięć prowincyj Italji na odległości kilkuset kilometrów od Rzymu. W prasie porannej — długie komunikaty o locie Franciszka Lombardiego do Tokio, o zawaleniu się mostu w Koblencji, o podpisie Hoovera pod traktatem morskim, i gdzieś w kąciku, krótka depesza drobnemi czcionkami donosiła, że w Neapolu zanotowano kilka silnych wstrząsów ziemi, że ludność miasta wybiegła z domów, i że powstała panika. „Szczegółów jeszcze brak“. brzmiała depesza, „lecz ofiar żadnych niema“.

„Szczegóły“ uwidoczniły się wkrótce. Przez ulice maszerowały oddziały wojska i faszystowskiej milicji, kierując się w stronę dworca. Samochody czerwonego krzyża, auta rządowe pędziły nieustannie, uwidaczniając grozę sytuacji. Telegraf, telefon zamiejscowy i dworzec kolejowy były oblężone: to krewni przypuszczalnych ofiar starali się uzyskać jakąkolwiek wiadomość od swych bliskich. Lecz w pierwszych godzinach po strasznej katastrofie żywiołowej południe Włoch było niemal zupełnie odcięte od reszty kraju. Pierwszą pomoc lekarską dostarczono do nawiedzonych przez trzęsienie ziemi prowincyj samolotami. Z braku ścisłych wiadomości o rozmiarach katastrofy poczęły krążyć po Rzymie paniczne pogłoski, siejąc wśród ludności grozę. „Neapol w gruzach“, „Mesyna była niczem w porównaniu z obecnem trzęsieniem ziemi“, „Dziesiątki tysięcy ofiar“ i t. p. słuchy zatruwały wyobraźnię. Wreszcie pierwsi przybysze z południa nieco uspokoili zdenerwowaną opinję, jakkolwiek prawdziwe wieści pełne były grozy.

Przedewszystkiem, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, „stary Wezuwjusz“ nie przyczynił się do obecnej katastrofy. Od kilku już tygodni począł dawać oznaki „życia“, lecz — o dziwo! — właśnie w dniu trzęsienia ziemi zasłona dymu nad Wezuwjuszem nagle zniknęła. Okazało się natomiast, że centrum trzęsienia ziemi przypadło na zagasły wulkan Vulture, oddawna już uważany za nieczynny. Podziemne wstrząsy trwały zaledwie trzy czwarte sekundy, rozsypując w gruzy dwunastotysięczne miasto Melfi, niszcząc zupełnie Villanowę, Albanesę i siejąc spustoszenie w całym pasie Włoch środkowo - południowych od Neapolu do Bari, od morza Tyrreńskiego do Adrjatyku. Ostatnie trzęsienie ziemi w tych okolicach miało miejsce w 1851 r., gdy Melfi zostało zniesione z powierzchni ziemi. Odtąd przypuszczano już że wulkan Vulture zaprzestał swej działalności.

O rozmiarach katastrofy trudno jest jeszcze powziąć wyobrażenie. Szczęśliwym trafem trzęsienie ziemi ominęło tym razem większe skupienia ludzi (w Neapolu np. zanotowano „tylko“ kilku zabitych i nieznaczną ilość rannych), ofiarą zaś żywiołowej katastrofy padły miasteczka i wsie prowincyj Potenza, Mellins, Benevente, Foggia i Basilicate, zamieszkałe przeważnie przez ludność rolniczą i posiadającą na szczęście niewysokie gmachy. Zmobilizowane oddziały wojskowe, faszystowska milicja, czerwony krzyż i inne organizacje społeczne zajęte są w chwili obecnej odgrzebywaniem ofiar katastrofy z pośród gruzów. Saperzy pospiesznie naprawiają szosy i linje kolejowe, jednocześnie przekłada się druty telegraficzne i telefoniczne, aby jak najrychlej uzyskać komunikację ze światem, przerwaną przez trzęsienie ziemi. Zerwane druty tramwajowe w wielu miejscach powiększyły liczbę ofiar, rażąc zabójczym prądem kilkanaście osób.

Przy grzebaniu zmarłych rozgrywają się dantejskie sceny. Oddziały wojskowe ze względu na straszliwy upał i możliwy wybuch epidemji otrzymały rozkaz jak najszybszego chowania ofiar .Tymczasem przybywający ze wszechstron krewni poszukują członków swych rodzin i pragną przekonać się, czy ten lub inny bliski żyje jeszcze, czy został ranny, czy go pochowano, czy też jeszcze leży gdzieś pod gruzami. W obecnych warunkach nie jest to możliwe. Zmarłych grzebie się natychmiast, przeważnie bez stwierdzenia tożsamości; rannych, których liczą kilka tysięcy, porozwożono po różnych ad hoc stworzonych szpitalach i lazaretach. Gdzież można się przekonać, czy ten lub ów krewny pozostał przy życiu? To też w objętych trzęsieniem ziemi prowincjach, potęgując grozę sytuacji, dzieją się obecnie ścinające krew w żyłach sceny: matki poszukują dzieci, dzieci — zaginionych rodziców, bracia — siostry, — i nikt nie jest pewien, czy krewni jego żyją, czy też zostali już pochowani.

Al. M.

Obluźnienie śruby podatkowej na inwestycje komunalne.

Podczas rozpatrywania tegorocznych budżetów samorządowych przez władze nadzorcze, skreślono masowo daniny i podatki, nakładane na różne lokalne cele, jak budowa szkół, szpitali, zakładów opiekuńczych, dróg etc.

Postępowanie to szło po linji wskazań doradcy finansowego p. Dewey'a, który zalecał ograniczenie do minimum wszelkich inwestycyj, wynikało to przytem bezpośrednio z kryzysu ekonomicznego, jaki Polska przeżywa i osłabionej wskutek tego ogólnej zdolności płatniczej.

Ze strony zainteresowanych samorządów zgłoszono memorjały w tej sprawie. Dowodzą one, że polityka ta odbija się ujemnie na rozwoju samorządów.

Memorjały te jednak nie osiągną żadnego skutku, póki nie poprawi się ogólna sytuacja gospodarcza. W obecnych warunkach oszczędność jest nietylko godną propagandy zaletą, jest koniecznością.

Rząd przystąpi do budowy międzymiastowej kablowej sieci telefonicznej.

Planem rozbudowy objętę jest Zagłębie Dąbrowskie, Kielce i Radom

Dwa lata temu ministerjum poczt i telegrafów opracowało niezmiernie doniosły projekt, o którym słabo jeszcze poinformowana jest polska opinja publiczna.

Dotyczy on gigantycznego planu przebudowy naszej sieci telefonicznej przez

wybudowanie wielkich magistrali kablowych

na wzór magistrali zagranicznych i poprawienia w tej drodze komunikacji telefonicznej w Polsce.

Plan ten, w 1928 roku zaakceptowany przez radę ministrów, przewiduje zastąpienie dotychczasowych linji telefonicznych na drutach podziemnemi kablami, przez co Polska nietylko usprawni swą komunikację wewnętrzną, lecz wejdzie również w ogólną sieć telefoniczną europejsko - amerykańską.

Ministerjum poczt i telegrafów niezwłocznie po uzyskaniu akceptacji swego planu przystąpiło do budowy pierwszej kablowej magistrali telefonicznej, mającej połączyć Warszawę z Cieszynem,

przez Łowicz, Łódź, Częstochowę, Katowice.

Linja ta uznana została za najpilniejszą, ze względu na połączenie za jej pośrednictwem południowo - zachodnich centrów gospodarczych Polski ze stolicą. *Łącząc Warszawę z Łodzią, Zagłębiem Dąbrowskiem, Krakowskiem i Śląskiem* linja ta zaraz po wybudowaniu zacznie amortyzować kapitał inwestycyjny i dawać dochody, przez co stworzą się większe możliwości budowy dalszych kablów.

W sezonie 1929 — 30 r. nakładem ogromnej intensywnej pracy został wykonany pierwszy etap tej linji na odcinku

Warszawa — Łowicz — Łódź.

Budowa dalekobieżnego kabla telefonicznego na tym odcinku została już ukończona i w najbliższych dn. zostanie on oddany do użytku publicznego.

Wobec ukończenia pierwszego etapu wielkiej pracy komitet ekonomiczny ministrów upoważnił w tych dniach min. Boernera do podjęcia budowy

dalszych odcinków Łódź — Katowice i Katowice — Ruda Śląska,

wraz ze stacjami wzmiankowanemi (służącemi do podtrzymania natężenia głosu)

w Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie, Katowicach, Bielsku i Krakowie.

Ukończenie tej budowy, przewidywane na r. 1932 umożliwi otwarcie komunikacji kablowej z zachodnią i południową Europą

przez Niemcy i Czechosłowację,

rzecz tak doniosłą dla naszego życia gospodarczego i ważną dla całego państwa.

W celu terminowego wykonania robót na odcinku Łódź — Cieszyn zawarto już umowy z kablarniami krajowemi i rozpoczęto roboty ziemne do ułożenia kabla.

Pozwoli to na zatrudnienie około 1500 bezrobotnych i zapewni krajowym przedsiębiorstwom kablowym wydatne wzmożenie produkcji, z ogólnej bowiem sumy zamówień wynoszącej na ten cel około 36 milj. zł. przypada około 28 miljonów dla wytwórni krajowych.

W dalszych etapach wykonywania planu skablowania naszej międzymiastowej sieci telefonicznej przewidziana jest

budowa kabli:

Warszawa — Poznań, Warszawa—Gdańsk,
Warszawa — Tarnów przez Radom,
Warszawa — Lwów — Śniatyń,
Warszawa — Lublin — Morzec (na Kijów) i Warszawa — Białystok z odgałęzieniem na Baranowicze i Wilno.

Wybudowanie tych linij połączy Polskę podziemnym kablem z całą Europą i Ameryką, stawiając Polskę w zakresie komunikacji telefonicznej na jednem z pierwszych miejsc wśród krajów europejskich.

Województwo kieleckie zmniejsza fundusze na zatrudnienie bezrobotnych w Sosnowcu.

Magistrat miasta Sosnowca otrzymał z województwa pismo, **zapowiadające zmniejszenie kredytów na zatrudnienie bezrobotnych.**

W liście tym województwo zaznacza, że nie należy przyjmować nowych robotników na roboty miejskie, a zatrudnionym już, **z powodu braku odpowiednich funduszów należy zmniejszyć liczbę godzin roboczych, lub też zredukować ilość dni pracy.**

W razie niemożności wykonania tego polecenia, magistrat może zwolnić taką ilość robotników, na jaką województwo nie przeznaczy pieniędzy. W związku z przesłanem pismem, onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miasta, **na którem uchwalono zwolnić 300 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich, dla których województwo nie przeznaczyło odpowiedniej sumy,** dla dalszego ich zatrudnienia. Uchwała ta prawdopodobnie wejdzie w życie w końcu bież. tygodnia.

Jutro odbędzie się powtórne posiedzenie zarządu miasta, na którem szczegółowo będzie rozpatrywana sprawa zwolnienia robotników.

Istnieje możliwość zatrudnienia zwolnionych robotników przy budowie domów robotniczych i pracowników umysłowych. Pożądane byłoby więc, aby województwo wydaną już decyzję cofnęło do czasu rozpoczęcia robót przez zakłady ubezpieczeń.

Takie bowiem postawienie sprawy niewątpliwie przyczyni się do powiększenia rozgoryczenia wśród robotników, którzy i tak na rozpoczęcie sezonowych robót miejskich czekali dość długo.

Pomnik ś.p. gen. Rozwadowskiego w Sosnowcu.

Obchód 10-lecia „Cudu nad Wisłą".

„Kurjer Zachodni" donosi:

W ub. poniedziałek w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu 10 rocznicy „Cudu nad Wisłą". Posiedzenie to zwołał tymczasowy komitet obchodu do którego wchodzili pp.: inż. A. Michael jako przewodniczący, inż. Kaleński (zastępca), oraz pp.: St. Arnold, Ciszewski, T. Gackowski, Gałęziowski, W. Kański, W. Kluczewicz, R. Łyczko, W. Odalski, W. Patello, K. Strzelecki, Z. Ufnalewska, W. Witkowski, W. Zemła.

Komitet ten rozesłał z górą czterdzieści zaproszeń do organizacyj miejscowych, aby zechciały wziąść udział w organizowaniu obchodu.

Na zaproszenie przybyło trzydzieści kilka osób reprezentujących miejscowe organizacje. Przewodniczył p. P. Kucharski, referował program obchodu p. K. Strzelecki.

Zebrani ustalili w ogólnych zarysach następujący program obchodu, przyczem termin obchodu ustalono na dzień 10 sierpnia r. b.: rano nabożeństwo w kościele parafjalnym (ewentualnie msza św. polowa), pochód, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza; akademja w teatrze; zabawa ludowa.

W związku z tym programem utworzyły się sekcje, a mianowicie: sekcja urządzenia nabożeństwa: ks. kan. Fr. Raczyński, p. C. Sztajner; sekcja pochodowa pp.: T. Wojciechowski, Iskra, Kłoss, Odalski, K. Strzelecki; propagandowa i urządzenie akademji: red. St. Arnold, dr. A. Bilik, mgr. W. Kański, Kłap, P. Kucharski, prezyd. A. Michael, inż. E. Porczyński, red. Stankiewicz; Sekcja zabawowa pp.: Brzoskowa, Cygankiewiczowa, J. Choiński, Frączkowiak, Gałęziowski, inż. Kaleński, Kropla, R. Łyczko, Maślankiewicz, Nowak, Rowińska, Rómasowa, Z. Ufnalewska, W. Zemła.

Komitet postanowił zwrócić się za pośrednictwem prasy do miejscowych organizacyj, które jeszcze udziału swego nie zgłosiły, aby uczyniły to jaknajszybciej, zawiadamiając o tem poszczególne osoby z komitetu, lub też pisemnie adresując do komitetu, który ma siedziby w lokalu „Sokoła" w Lasku sportowym w Sosnowcu (ul. Kościelna).

W dniu obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą" sekcja finansowa proponuje urządzenie zbiórki ulicznej na budowę pomnika ś. p. gen. Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego naczelnego dowództwa, w czasie inwazji bolszewickiej. O zezwolenie urządzenia takiej zbiórki komitet zwróci się do starostwa w Będzinie.

* * *

Jak widać z powyższego, obchód 10-lecia urządzają osoby, należące wyłącznie do obozu endeckiego. Tem też należy tłumaczyć niezawiadomienie o zebraniu ludzi innych przekonań politycznych...

KRONIKA

KALENDARZYK

LIPIEC 31 Czwartek	Dziś: Ignacego Jutro: Piotra Ap. Wschód słońca 3.55 Zachód „ 19.31

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 31 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.010. O czem widzieć powinna dobra gospodyni. 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gosp. 15.50. Odczyt p. t. „Polesie jako teren wypoczynkowy. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. LOPP. 17.35. Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości 19.20. Płyty gramof. 19.45. Giełda roln. 20.00. Pras Dziennik Radj. 20.15. Koncert wiecz 21.30. Słuchowisko z Krak. 22.00. Feljeton p. t. „Oszuści na wielką skalę". 22.15. Kom. meteor, polic., i sportowy. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji".

KATOWICE.

Czwartek, 31 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35. „Hiszpanja: Wrażenia z podróży" 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Skrzynka poczt. 20.00. Komunikaty 20.05. Intermezzo muzyczne. 20.15. Koncert z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Krak. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień następny, oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

Z Kielc.

PRZYGOTOWANIA DO MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.

Sądząc z dotychczasowych zapowiedzi i przygotowywań, do święta kadrówki, tego niezwykłego wyczynu sportowego pierwszych żołnierzy odradzającej się Polski, obchodzonego rokrocznie bardzo uroczyście, w roku bieżącym zapowiada się bardzo okazale.

Przygotowania do uroczystości są od kilku tygodni w pełnym toku. Co kilka dni odbywają się posiedzenia poszczególnych sekcyj komitetu.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie przewodniczących wszystkich sekcyj, na którem poszczególni przewodniczący składali relację z dotychczasowych prac uzgadniając je i dostosowując do ogólnego programu uroczystości.

Drużyny, które wezmą udział w marszu, od szeregu tygodni odbywają marsze ćwiczebne. W uroczystości, jak się dowiadujemy, weźmie udział szereg osobistości z Warszawy

(k) **Skandaliczne zachowanie się dyżurnego ruchu w Kielcach.** W sobotę o godzinie 22 wieczorem na dworzec kielecki przybył p. Jerzy Wyrzykowski z Buska z kolonji dziecięcej im. dr. Brudzińskiego, który zamówił wagon osobowy na przewóz dzieci wliczbie 83 do dalszego leczenia nad morzem.

Z chwilą przybycia pociągu okazało się że zamówiony wagon przed kilkoma dniami, nie został dostarczony.

Pan Wyrzykowski zwrócił się z reklamacją do dyżurnego ruchu, prosząc o wyjaśnienie przyczyny, z jakiego powodu nie został dostarczony, wagon na przewóz dzieci.

Pan dyżurny w odpowiedzi sporządził protokół na p. Wyrzykowskego, za nieodpowiednie zachowanie się. Niezależnie od powyższego p. dyżurny odezwał się pod adresem p. Wyrzykowskiego. „Jak się panu nie podoba, to niech pan zabiera dzieci z powrotem do Buska.

(k) **Tragiczny wypadek na szosie.** Na szosie Opatów — Zagów, między wsiami Gołoszyce — Górne i Gołoszyce —Dolne pow. opatowskiego na wracającą z jarmarku z Opatowa 19-letnią Zofję Jaglińską ze Stanisławowa najechało rozpędzone auto, skutkiem czego Jaglińska doznała złamania ręki i ogólnych obrażeń ciała.

W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala w Opatowie.

Jak opowiada ojciec poszkodowanej który był naocznym świadkiem wypadku, samochód należy do hr. Wielopolskiej z Częstochowy.

(k) **Podziękowanie.** Za energiczną, szybką i pełną poświęcenia akcję ratunkową podczas pożaru posesji naszej przy ulicy Czarnowskiej, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie ochotniczej straży ogniowej, a w szczególności pp. naczelnikowi Romanowi Cichowskiemu i dowódcy pogotowia p. Ludwikowi Jakubowskiemu.

B-cia Jerzy i Ryszard Borchólscy.

(k) **P. dr. P. może radzić swoim pacjentom.** W związku z artykułem w naszem piśmie z dn. 17 b. m., omawiającym sprawę podziału pożyczki budowlanej do oddziału redakcji naszej w Kielcach zgłosił się p. dr. P., który niewiadomo na jakiej podstawie złożył na świstku papieru sprostowanie, w którym twierdzi, że nie p. Bokwa, ale on kupił samochód. W zakończeniu swego sprostowania p. dr. P. posuwa się aż tak daleko, że radzi autorowi artykułu na przyszłość, aby miał ścisłe i pewne informacje". My ze swej strony radzimy p. dr. P., aby na „przyszłość" nie mieszał się w cudze sprawy i nie występował w obronie „uciśnionych". Rola adwokata przy zawodzie lekarskim jest przynajmniej nie wskazana. P. Bokwa ma też język, może sam w swych sprawach występować.

Z Sosnowca.

(s) **Przenosiny.** Z dniem 1 sierpnia br. biuro związku wojewódzkiego straży ogniowych przenosi się z Sosnowca do Kielc i mieścić się będzie przy ulicy Sienkiewicza nr. 15 od frontu, telefon nr. 514.

(s) **Znaczna zniżka ceny mięsa wołowego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem postanowiono obniżyć cenę mięsa wołowego za 1 kg. do 2 zł.

Dotychczas 1 kg. wołowiny kosztował zł. 2.30 gr.

(s) **Krwawa bójka przed cukiernią Warszawską.** Wczoraj o godz. 11 rano w Sosnowcu, obok cukierni warszawskiej na tle porachunków osobistych wynikła bójka między Alterem Mińcem, zam. przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, a Frydmanem Chaskielem, zam. w Będzinie. Zacięty Alter Minc zemścił się na swym przeciwniku, rozbijając mu głowę i nos. Chaskiel zalany krwią upadł na chodnik, sprytny Minc chciał drapnąć, lecz został aresztowany przez posterunkowego i odprowadzony do komisarjatu celem spisania protokółu.

Rannego Chaskiela przewieziono do ambulatorjum K. Ch. na Wawelu, gdzie dr. Zalc udzielił mu opatrunku i pozostawił go na kuracji w domu.

(s) **Usiłowała pozbawić się życia.** Onegdaj Marja Rusek, l. 19, zam. przy ul. Suchej nr. 50, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperatce udzielono pierwszej pomocy i w stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją na kurację do szpitala na Lepiankach.

Powodem usiłowania samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

(s) **Wyjaśnienie.** Wczoraj zgłosił się naszej redakcji p. Sobczyk i oświadczył, że jest on inżynierem niedyplomowanym (inżynier - praktyk). Przyjęliśmy to oświadczenie p. Sobczyka do wiadomości.

Emeryci towarzystwa sosnowieckiego
domagają się przywrócenia obniżonych rent starczych.
Czas najwyższy załatwić słuszne pretensje emerytów.

Wczoraj w sali związku metalowców Z. Z. P. w Sosnowcu, odbyło się zebranie emerytów sosnowieckiego towarzystwa.

Zebranie zagaił Antoni Dubiński, przewodniczył Piotr Flak, który złożył sprawozdanie z konferencji odbytej w ministerjum pracy w Warszawie.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania wyrazili ubolewanie z powodu przeciągającej się sprawy emerytur sosnowieckiego towarzystwa, która w bież. miesiącu ostatecznie miała być rozstrzygnięta.

W związku z tem zebrani emeryci tow. sosnowieckiego uchwalili wysłać do ministerjum pracy i do inspektora pracy w Sosnowcu rezolucję, jaka przyjęta została na wczorajszem zebraniu.

W rezolucji tej zebrani emeryci z ubolewaniem stwierdzają, że mimo przyrzeczeń ze strony ministerjum pracy do chwili obecnej nie otrzymali odpowiedzi na swoje przedstawione postulaty. Wreszcie rezolucja stwierdza, że wysunięte *przez* emerytów postulaty o przywrócenie obniżonych wsparć emerytalnych o 33 proc. podtrzymywane są nadal, i domaga się tak od czynników rządowych, jako też od zarządu kasy jaknajszybszego przywrócenia obniżonych wsparć emerytalnych począwszy od 1 czerwca 1928 roku.

Prócz powyższego w najbliższych dniach zebrani emeryci postanowili wysłać delegację do dyr. Malplata z żądaniem przywrócenia im obniżonych wsparć. Odpowiedzi oczekiwać będą wszyscy emeryci towarzystwa, za delegacją udadzą się przed biuro tow. sosnowieckiego w protestacyjnym pochodzie, by tym sposobem wyrazić protest przeciw zamachowi na renty starcze.

Bezczelny oszust z Modrzejowa
żerował na łatwowierności bezrobotnych
Aresztowanie pomysłowego ptaszka.

Onegdaj przez urząd śledczy w Sosnowcu aresztowany został Eugenjusz Kwiatkowski, zam. w Modrzejowie, przy ul. Gdańskiej nr. 9.

Kwiatkowski od dłuższego już czasu żerował na nędzy i łatwowierności mieszkańców Zagłębia i okolic.

Otworzył on fikcyjne biuro handlowo - komisowe w Modrzejowie i za pośrednictwem pism warszawskich, poznańskich i krakowskich poszukiwał współpracowników, którzy mieli rozpowszechniać różne artykuły domowego użytku przy pomocy amerykańskiego systemu listów reklamowych.

Zgłaszający się do współpracy obowiązani byli nadesłać tytułem kaucji zł. 4.50 gr. przekazem lub znaczkami pocztowemi. Po złożeniu kaucji agent miał otrzymać komplet listów i druków partjami już z markami, które mógł adresować i rozsyłać dowolnie do osób prywatnych i firm handlowych w jego okolicy.

Za każdy wysłany list agent miał otrzymać 75 gr. i oprócz tego 5 proc. prowizji od sumy zamówienia. Należność współpracowników miała być wypłacana przez Kwiatkowskiego co 10 dni, przyczem złożona kaucja przy pierwszej wypłacie miała być agentowi zwrócona. Wszystko to było dobrą reklamą.

Kwiatkowski pobrane pieniądze (kaucje) zużył dla siebie, nie nadsyłając obiecanych listów.

Ze względu na olbrzymią ilość poszkodowanych, nie zdołano jeszcze ustalić sumy, jaką Kwiatkowski uzyskał z oszukańczych manipulacyj. W każdym razie sięga ona kilku, a może kilkunastu tysięcy złotych.

Kwiatkowskiego osadzono w więzieniu.

(s) **Zawiadomienie.** Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy Investa, p. t. „Zawiadomienie" o korzystnej sprzedaży 3 proc. pożyczki budowlanej.

(s) **Pożar w Grabocinie.** W domu Klimczyka w Grabocinie, z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł pożar, który strawił cały dach budynku mieszkalnego. Wkrótce ogień przerzucił się na sąsiedni budynek należący do sukcesorów Klucznego, który częściowo spłonął. Klimczyk oblicza straty na 5 tys. zł., a sukcesorzy Klucznego na 15 tys. złotych.

Z Będzina.

(b) **Wielka zabawa w Bobrownikach** W niedzielę, 3 sierpnia b. r. w ogrodzie parafjaln. odbędzie się wielka zabawa ludowa z bardzo urozmaiconym programem. Wiele ciekawych atrakcyj, tańce, poczta, wyścigi, skocznia i t. p.

Na zabawę przywędrują krakowiacy, a za niemi cały obóz indjan.

Dochód przeznacza się na cele harcerstwa. Początek zabawy punktualnie o godz. 4 po południu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

362.

Cisza grobowa, która do niedawna panowała w Izbie zniknęła oddawna, z ław senatorskich coraz głośniejsze wstawały pomruki.

— Panie hrabio de Morcerf — odezwał się przewodniczący — nie upadaj na duchu. Może żądasz odroczenia obrad? Albo może chciałbyś, ażeby Izba wydelegowała dwuch swych członków do Janiny, by ci zbadali rzecz na miejscu?

Morcerf milczał.

Członkowie Izby spojrzeli po sobie ze zdumieniem. Znali przecież dobrze nieposkromiony i gwałtowny charakter hrabiego.

Wielka zaprawdę musiała być moc, jeżeli skruszyć zdołała energję człowieka! Można się było obawiać jednak, iż tę moc skupia i że za chwilę porwie się do czynu, by uderzyć jak piorun.

— A więc — zapytał raz jeszcze przewodniczący — cóż pan postanowił?

— Nie stawiam żadnych żądań i nie mam nic do powiedzenia — rzekł hrabia Morcerf powstając, głosem przytłumionym, który ledwo dobywał mu się z piersi.

Więc córka Alego Teleben powiedziała prawdę?

Hrabia spojrzał wokoło wzrokiem takiej nieokiełznanej rozpaczy, iż nawet tygrysa przejąłby trwogą, na sędziach jednak nie wywarło to żadnego wrażenia Wzniósł więc oczy do sklepienia, lecz je opuścił natychmiast, jakby się lękał, aby to sklepienie, rozstąpiwszy się, nie zajaśniało drugim trybunałem jakim jest niebo, i drugim sędzią, który się Bogiem nazywa.

Spazmatycznym ruchem rozerwał mundur, który jakby żelazną obręczą uciskał jego szyję, i wybiegł z Izby jak szaleniec, przez ducha ciemności opętany. Po chwili do uszu pozostałych doszły echa jego szybkich i ciężkich stąpań po schodach, a wkrótce turkot powozu zatrząsł portykiem gmachu.

— Panowie — zabrał raz jeszcze głos przewodniczący — oddaję pod głosowanie wniosek: czy hrabia Morcerf popełnił zdradę i nikczemność, czy nie?

— Popełnił — odpowiedziało jednogłośnie ciało senatorskie.

Haydee wysłuchała wyroku tego z marmurową twarzą, następnie majestatycznie skłoniła się parom Francji, owinęła twarz woalem i wyszła tak, jak Wirgiljusz maluje swe boginie.

ROZDZIA XVIIII.

Wyznanie.

Po wyjściu Haydee — ciągnął dalej swą opowieść Beauchamps — i ja opuściłem Izbę Parów. — Wyszedłem z duszą znękaną, lecz i zachwyconą zarazem — przebacz mi to wyznanie Albercie. — Znękany byłem, myśląc o tobie, zachwycony zaś szlachetnością tej dziewicy, tak nieubłaganie mszczącej się za ojca. I wierz mi, Albercie, że skądkolwiek przyszło odkrycie tajemnicy, przekonany jestem, że ten ktoś był posłannikiem Opatrzności, Boga.

Albert, rękami twarz zasłaniając, podniósł nakoniec głowę, lica jego okrywał rumieniec wstydu i potoki łez. Porwał za rękę Beauchampsa i rzekł :

— Przyjacielu, życie moje jest już po za mną, już się skończyło. Ale to inna sprawa. Mnie nie przystoi mówić, jak tobie, że Opatrzność ten cios spuściła na mnie. Nie, obowiązkiem jest moim — człowieka, który nieszczęście to na dom nasz sprowadził, odnaleźć. Gdy to uczynię, albo on mnie, albo ja jego zabiję. Tymczasem liczę na przyjaźń twoją, liczę, że mi dopomożesz, jeżeli jeszcze pogarda nie przytłumiła w tobie uczuć przyjaźni.

— Pogarda?... Z jakiejże przyczyny ta pogarda moja miałaby spaść na ciebie? I wiesz, co ja bym ci doradził teraz? Nie sposób, byś chciał walczyć ze wszystkimi, którzy wiedzą o niesławie twego ojca. Więc wyjedź, opuść Francję. W tym Babilonie nieustannego ruchu i różnorodnych pojęć, jakim jest Paryż dzisiejszy, o wszystkiem zapomina się bardzo prędko. Wrócisz do nas za lat kilka, ożeniony z jakąś słowiańską księżniczką, a zobaczysz wtedy, że nikt ani pomyśli o tem, co się tam kiedyś stało.

— Dziękuję ci, kochany Beauchamps, za twe dobre chęci, nie może być jednak nic z tego. Już ci mówiłem, czego pragnę, — i to stać się musi. Mówiłeś, że cios, który spadł na ojca mego, w niebiosach ma swój początek niewątpliwie, według mnie jednak, kałuża podłej zawiści jest jego genezą. Mojem zdaniem, bowiem Opatrzność w brudy takie nigdy się nie miesza. To też gdy szukać zacznę sprawcy, to znajdę napewno nie bezmaterjalnego posłannika niebios, lecz człowieka z krwi i kości, na którym wywrę mą pomstę. Tak, przysięgam ci, że się zemszczę za wszystko, com wycierpiał.

d. c. n.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ W KASIE KOMUNALNEJ W BĘDZINIE.

Zarząd komunalnej kasy oszczędności w Będzinie, na ostatniem posiedzeniu postanowił obniżyć stopę procentową od pożyczek z 12 na 11 procent, zaś od wkładów jak następuje: z 7 na 6 proc., z 8 na 7 (wypowiedzenie 1-miesięczne) i z 10 na 8 i pół proc. z wypowiedzeniem 3 miesięcznym.

Obniżenie stopy procentowej stosownie do statutu kasy będzie zastosowane po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

(b) Na zjazd strażacki do Lublany. Wszechsołwiański kongres straży ogniowych odbędzie się w Jugosławji (Lublana), w czasie od 1 do 5 sierpnia.

Strażactwo polskie będzie reprezentowane w liczbie 40 osób. W zjeździe tym z okręgu będzińskiego uczestniczyć będzie st. instruktor Józef Plebanek.

Z Czeladzi

(c) Z miejskiej komisji W.F. i P.W. Na onegdajszem, ogólnem zebraniu miejskiej komisji W. F. i P. W. przeprowadzono uzupełniające wybory zarządu, na wakujące miejsca. Obsadzono je następująco: J. Mróz sekretarz, Z. czarnowski referent sportowy i J. Pawełczyk gospodarz. Ze sprawozdania, które złożyli zast. przewodniczącego, ref. sportowy i skarbnik, wynika, iż boisko o wymiarach 105 na 68 (plac piłkarski) będzie oddane do użytku organizacji w dniu 20.8 br., 400 do 450 m. bieżnia wybudowana zostanie jeszcze w b. r. (będzie to niewątpliwie największa bieżnia w Zagłębiu) oraz w miarę możności finansowych komisja przystąpi do budowy strzelnicy małokalibrowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie.** Dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 16-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie pierwszego domu spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie Górniczej.

(d) **Amator wódek w więzieniu.** Onegdaj podczas kradzieży wódek ze składu Lorenca w Golonogu, schwytany został Stanisław Kolorus, zam. przy ul. Szopena nr. 66.

Kolorusa osadzono w więzieniu.

Z Zawiercia.

(z) Zebranie federacji P. Z. O. O. w sprawie obchodu uroczystości „Cudu nad Wisłą" odbyło się onegdaj przy udziale zaproszonych przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj i społeczeństwa w liczbie 42 osób. Zebranie zagaił prezes federacji inż. Sowiński, przewodniczył starosta Konopacki, przy asesorach pp. inż. Banachiewiczu, prezesie rady miejskiej i inspektorze Kucharczyku, protokułował sekretarz federacji p. W. Sawicki. Przewodniczący, podziękowawszy federacji za inicjatywę uczczenia chwały oręża polskiego i pamięci poległych w obronie granic, wyjaśnił, że zaprosiła ona na zebranie wszystkich bez wyjątku przedstawicieli społeczeństwa, by tak jak w pamiętnych dniach 1920 r., dniach groźnego niebezpieczeństwa, współdziałało ono i dzisiaj przy dziesięcioletniej rocznicy zwycięstwa wspólnego wysiłku armji i narodu. Na zebraniu tem uchwalono następujący program uroczystości:

W dniu 14 sierpnia: godz. 8.15 wieczorem — capstrzyk; dnia 15 sierpnia: godz. 8.30 rano — zbiórka organizacji na boisku T. A. Z., godz. 8.30 — wymarsz do kościoła, godz. 9.30 — nabożeństwo, godz. 10.30 pochód na płytę Nieznanego Żołnierza, zapalenie przy niej znicza, oddanie salwy, pobudka i minutowe milczenie. Następnie defilada na ul. 3-go maja, po defiladzie marsz na cmentarz dla uczczenia poległych w wojnie 1920 r., a pochowanych w Zawierciu, złożenie na grobach wieńców i salwa honorowa. O godz. 6 i pół wiecz. uroczysta akademja w domu ludowym.

Pozatem postanowiono: zwrócić się do rady miejskiej i sejmiku o odbycie specjalnych posiedzeń, poświęconych uroczystościom rocznicy „Cudu nad Wisłą", przyczem tak rada miejska, jak też sejmik powzięłyby uchwały, wzywające obywateli miasta i powiatu do dekoracji i iluminacji domów i wydać odezwę do społeczeństwa, wzywającą do jaknajliczniejszego udziału w obchodzie.

(z) Repertuar kin. Kino Apollo: — „Warta nocna".

Kino Stella nieczynne z powodu remontu.

Apel zarządu bratniej pomocy szkoły górniczej w Dąbrowie do b. uczniów.

Znany jest wszystkim absolwentom szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie cel istnienia bratniej pomocy uczniów. Na dochód tej kooperatywy składają się miesięczne składki uczniów oraz zyski z urządzanych różnych imprez. Niestety, w ostatnim roku szkolnym zakres działania bratniej pomocy znacznie się zmniejszył, jak również nieszczególnie zapowiada się działalność w roku szkolnym 1930-31.

Powodem tego jest fakt, że wielu byłych uczniów szkoły, korzystających z pożyczek bratniej pomocy, w czasie pobierania nauki, nie uregulowało jeszcze swych długów. Zadłużenie niektórych absolewntów datuje się od 1924 roku, a ogólna suma nie zwróconych pożyczek wynosi około 5 tysięcy zł. Brak tak dużej sumy w kasie spowodował zmniejszenie się funduszu obrotowego i w dużej mierze podkopał egzystencję tej kooperatywy uczniowskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy kasa bratniej pomocy w bieżącym roku szkolnym nie będzie mogła udzielać żadnych pożyczek.

Wziąwszy więc powyższe pod uwagę, zarząd bratniej pomocy prosi byłych absolwentów, o jak najspiesz niejsze uregulowanie zaciągniętych pożyczek i zaległych składek.

Z wizytą u dzieci z Zagłębia na kolonji letniej w Maczkach.

Wczoraj inspektor szkolny p. W. Kuźniak i przedstawiciele miejscowej prasy zwiedzali kolonję letnią w Maczkach, zorganizowaną dla dzieci szkolnych przez sejmik będziński, a której zakończenie odbyło się w dniu wczorajszym.

Z ramienia sejmiku w zwiedzaniu kolonji wzięli udział starosta J. Boxa, inż. Laubitz, wiceprzewodniczący sejmiku p. St. Wolf i inż. Gadomski.

Na kolonji sejmikowej w Maczkach przebywało 145 dzieci obojga płci, pod opieką nauczycielek przedszkoli p. Pieczyrakowej, jako kierowniczki kolonji oraz p. Forkasiewiczowej i Włoszczowskiej.

Z racji zakończenia kolonji, rano w miejscowym kościółku została odprawiona msza św., po której przemawiał do dzieci ks. Woliński.

Przybyłego starostę Boxę oraz zaproszonych gości dzieci przyjęły z radością, na dowód czego wręczyły staroście Boxie piękną wiązankę kwiatów.

Starosta Boxa w rozmowie z dziećmi oświadczył, że o ile będą się w nowym roku szkolnym dobrze uczyły, to na przyszły rok ponownie zostaną wysłane na kolonje.

Z rozmowy z dziećmi dało się zauważyć, że wszystkie są zadowolone z wesoło spędzonych wakacji i gdyby tak było można zostałyby jeszcze dłużej. Na dowód tego dobitnie świadczą słowa jednego chłopca - „dowcipnisia", który powiedział do swojej wychowawczyni:

„Pani kierowniczko! o ile pani powie, że zostaniemy jeszcze dłużej na kolonji, to jestem gotów skoczyć ze schodów i pierwszy naściele słomą swój siennik".

W imieniu rodziców dzieci, przebywających na kolonji, przemawiał W. Wrzos z Niwki, dziękując p. staroście Boxie za zorganizowanie tak potrzebnych i pożytecznych kolonij oraz pp. wychowawczyniom kolonji za ich troskliwą opiekę nad dziećmi.

Dzieci przebywające na kolonji otrzymywały codziennie dużo mleka, kakao, jaja no i smaczne i obfite obiady. Nic też dziwnego, że dzieciom przybyło na wadze od 2 do 4 kg.

Reasumując to wszystko należy się więc sejmikowi będzińskiemu szczere uznanie i podziękowanie za zorganizowanie tych kolonji.

Dla upamiętnienia całej tej uroczystości i wizyty gości, dokonano wspólnej fotografji.

* * *

Jednocześnie należy zaznaczyć, że niezależnie od kolonji w Maczkach, sejmik będziński prowadzi t. zw. półkolonje dla 180 dzieci.

Dla dzieci z półkolonij codziennie urządzane są wycieczki do okolicznych lasów oraz są specjalnie dożywiane.

Strzały po północy w Pilicy.

Przed kilku dniami ciszę nocną w Pilicy przerwał huk strzałów, następujących w krótkich odstępach czasu po sobie. Wyjaśniło się nad ranem, że posterunkowy Odaliński z posterunku Pilica, patrolując ulice Pilicy, po północy natknął się na ul. Bóżniczej na dwuch osobników, których wezwał do zatrzymania się. Ci jednak do polecenia posterunkowego nie zastosowali się, lecz poczęli uciekać. Posterunkowy jeszcze raz wezwał ich do zatrzymania się. a następnie dał strzał ostrzegawczy.

W odpowiedzi uciekający dali w stronę ścigającego posterunkowego 3 strzały, które na szczęście chybiły. Posterunkowy strzelił do uciekających dwa razy i zaprzestał pościgu, gdyż korzystając z ciemności, znikli oni między domami.

Skrupulatne zbadanie terenu pościgu nie ujawniło żadnego śladu krwi, wobec czego, kule posterunkowego musiały również chybić.

Dalsze dochodzenie w toku.

Pomysłowy „sublokator" ze sfałszowanemi dokumentami

posiedzi rok w więzieniu.

P. Stanisław Gutkowski (Dąbrowa, Łabędzka 26) nie mógł się uspokoić. Trzeba bowiem wiedzieć, że w dniu tym spotkało p. Gutkowskiego wielkie rozczarowanie, bo aczkolwiek bardzo on lubi młodych ludzi, to jednak w doborze swych sublokatorów nie jest zbyt oględny.

Ale ktoby przypuszczał, że ten ostatni bladolicy chłopak, który wylegitymował mu się jako uczeń szkoły górniczej, niby Kazimierz Juda, syn skarbnika sosnowieckiego magistratu,tak go nabierze?! Zbytecznem byłoby wyjaśniać, że dokumenty były kradzione, a ów rzekomy Juda, nie był Judą, lecz notorycznym złodziejem Tadeuszem Ordonem (Częstochowa, Kościuszki 35) mającym poza sobą nieprawdopodobnie bogatą przeszłość kryminalną mimo swego młodocianego wieku (19 lat). Dodać należy, że Ordon po pięciodniowem korzystaniu z jego gościnności jako sublokator, skradł mu w nocy nowy granatowy garnitur, lakiery, zegarek, czapkę, sporo bielizny, 2 dolary, 6 zł. 30 gr. w gotówce, słowem ograbił go doszczętnie; zabrał mu nawet nocne pantofle i znikł.

Do głębi oburzony p. Gutkowski, składając w policji skargę, dał słowo, że sublokatorów znać więcej nie chce.

Losy ostatniego zatem sublokatora p. Gutkowskiego ważył wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu. Wyrok zapadł skazujący go na rok więzienia. P. Gutkowski dając wyraz swemu zadowoleniu, z niskim ukłonem opuścił salę rozpraw.

NADESŁANE

Do
Redakcji „Expresu Zagłebia"
w Sosnowcu.

W numerze 192 z dnia 27 lipca br „Expresu Zagłębia" w kronice Zawiercia został zamieszczony list, z treści którego wynika, iż sam stwierdzam, że nie jestem inwalidą wojennym. Wobec czego oświadczam publicznie, że żadnego listu o podobnej treści nigdy nie pisałem, nie podpisywałem i do redakcji „Expresu Zagłębia" nigdy nie wysyłałem i że na stwierdzenie mego wojennego inwalidztwa i służby w wojsku polskiem posiadam cały szereg pisemnych dowodów podpisanych przez kilku generałów W. P.

Zamieszczony przez redakcję „Expresu Zagłębia" list z moim sfałszowanym na oryginale podpisem, został przesłany do druku i w redakcji „Expresu Zagłębia" opłacony przez wrogą osobę, starającą mi się nawet w tak brudny sposób szkodzić.

Odpowiednie kroki celem ujawnienia fałszerzy mego listu, jak też mego podpisu skierowałem na właściwą drogę.

Z poważaniem
MACIEJ PLEBAN
Handel win i wódek

Zawiercie, 29.7.-30 r.

Z Olkusza.

(ol) **Obwód „Strzelca" w Olkuszu.** W dniu 27 bm. w sali resursy olkuskiej odbyło się zebranie zarządu „Strzelca" z udziałem delegatów okręgu z Sosnowca, pp. Abratyńskiego i Toby. Na zebraniu rozważano sprawę utworzenia w Olkuszu zarządu obwodu „Strzelca".

Po obszernej dyskusji postanowiono, aby agendy zarządu obwodu do czasu zwołania walnego zebrania członków z całego powiatu, objął tymczasem zarząd oddziału „Strzelca" w Olkuszu.

(ol) **Ustalenie programu uroczystości w dniu 3 sierpnia br. w Olkuszu.** W dniu 28 bm. w sali resursy olkuskiej odbyło się zebranie reprezentantów wszystkich organizacji m. Olkusza, gdzie ustalono ostatecznie program obchodu uroczystości w dniu 3 sierpna br., o której już pisaliśmy obszernie.

Kierownictwo defilady podczas capstrzyku i pochodu, który zapowiada się imponująco, powierzono p. Janowi Jarnie (seniorowi), zasłużonemu obywatelowi miasta i długoletniemu komendantowi straży ogniowej olkuskiej. Pozatem pierwotnie zakreślony program, zmianie nie ulegnie.

W zebraniu powyższem wzięli udział członkowie „Sokoła" olkuskiego, którzy zgłosili swój udział w pochodzie.

Zebrani wyrazili uznanie dla tych członków „Sokoła", którzy rozumiejąc doniosłość uroczystości święta, zdecydowali się wziąć w nim udział.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30.7.

Warszawa Dol. 8.89¼
Nowy Jork 8.898
Londyn 43.37¾
Paryż 35.05¾
Wiedeń 125.98
Praga 26.41¼
Włochy 46.68
Szwajcarja 173.16½
Berlin 212.89
Dol. War. pr. obrt. 8.89¼
5-io proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.25
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 30.7.

Bank Polski 162.75—163.00—162.75
Parowozy I i II emisja 25.00
Starachowice 15.00
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30.7.

Żyto cena tranz. 19.65
Żyto cena orjen. 19.25 — 19.75
Pszenica nowa cena tranz. 33.65
Pszenica nowa cena orjen. 33.00 — 34.00
Mąka żytnia 70 proc. 34.00
Otręby żytnie 12.50 — 13.50
Otręby pszenne 15.50 — 16.50
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Humor.

— Kochana Doro, dlaczego przypięłaś tylko jedną ostrogę?

— Nie bądź głupi Charlie. Jeżeli jedna strona konia idzie naprzód, druga musi iść za nią.

* * *

— Jak się pani podoba taniec ze mną?

— Bardzo. Niech mi pan powie tylko, kiedy pan... zacznie?

* * *

Pasażer dorożki prowincjonalnej do woźnicy: — Panie, czy nie możnaby troche prędzej?

Woźnica:—Nu? Jak się panu nie podoba, to można piechotą.

Pasażer: — Tak bardzo znowu mi się nie spieszy.

* * *

— Panie Jakubie, pańska żona wpadła do studni!

— Nic nie szkodzi. Nie używam jej odkąd mamy wodociąg.

Skandal w królewskiej rodzinie Kwieków.

Szwagierka okradła barona cygańskiego.

Wielka konsternacja zapanowała w obozie cygańskim w Marymoncie pod Warszawą na wieść o okradzeniu

gościa z Madrytu,

don Mateusza Kwieka, piastującego godność „barona cyganów całej Polski".

Don Mateusz przyjechał do Warszawy, aby rozstrzygnąć długotrwały spór o koronę cygańską między królami Bazylim a Michałem II. Zamieszkał we własnym

namiocie brezentowym

na posesji przy ulicy Marji Kazimiery 50.

W związku z zapowiedzianym zjazdem wójtów cygańskich w Chojnach, don Mateusz wybrał się przed dwoma dniami do Łodzi,

pozostawiwszy kuferek

pod opieką potomka królewskiego rodu, Pawła Kwieka.

Otóż p. Paweł Kwiek skarbów nie upilnował. Na chwilę tylko wyszedł z namiotu, by napić się piwa, wraca, kuferek rozbity! Łatwo można sobie wyobrazić jego rozpacz. Nie zwlekając, zameldował o kradzieży

w 26-ym komisarjacie,

następnie przybiegł do redakcji „Expresu Porannego", by prosić o zamieszczenie podobizny złodziejki.

— Pysz, pysz, duszeńka — mówił zdenerwowanym głosem — pysz w gazecie żeby wszyscy wiedzieli, żeby jej policja nie przepuściła

na węgierską stronę.

Złodziejka zowie się Lepa Kwiek, jest wdową po kuzynie króla Bazylego. Pochodzi z Serbji, wyznanie prawosławne, wzrost średni, oczy piwne, włosy oczywiście czarne jak sadza. Językiem polskim

włada słabo.

Jej słownik zamyka się w kilku dziesięciu wyrazach, z których najważniejsze: Powróżyć, powróżyć... myśli o tobie brunet... dostaniesz list od blondyna... pojedziesz przez wodę... strzeż się waleta żołędnego...

Lepa Kwiek, po dokonaniu kradzieży

zabrała swe córeczki

4-letnią Zofję i półtoraroczną Łucję i oddaliła się w kierunku Bielan. Na pytanie — dokąd idzie — odrzekła, iż zamierza wróżyć bywalcom restauracji Bochenka.

Oczekiwano na nią do godziny 11 wieczór. Wtedy to Paweł Kwiek

powziął podejrzenia

i zajrzał do kuferka. Okazało się, że zamek jest wyłamany a skarby skradzione. Cyganka Lepa zabrała 1300 złotych gotówką, pierścień z brylantem wartości 1000 złotych, złote spinki do mankietów z wizerunkiem cesarza

Franciszka Józefa

oraz dwie złote obrączki. Dukatów, które leżały w innej skrzynce, nie ruszyła. Istnieje przypuszczenie, że będzie usiłowała przedostać się z dziećmi do Jugosławji. Dlatego też p. Paweł Kwiek prosi posterunki policyjne o ujęcie złodziejki.

— Cóż jej grozi ze strony waszego sądu cygańskiego? — pytamy?

— Ja by jej, panoczku, dał największą karę — zapewnia dozorca skarbów.

— Mianowicie?

— *My jej obetniemy włosy*

na rok, albo na dwa lata, żeby każdy cygan odwracał się od niej ze wstrętem, żeby jej nie wpuszczali do żadnego szałasu, żeby od niej uciekały dzieci cygańskie...

Nieudany występ szajki rzezimieszków z pod Myszkowa

znalazł swój epilog w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Pamiętna to była noc w Myszkowie, kiedy kilka głuchych salw rewolwerowych postawiło na nogi niemal wszystkich mieszkańców.

W uliczkach Myszkowa rozgrywała się szalona gonitwa pod gradem kul.

Kilku uzbrojonych rzezimieszków, powracających ze świeżo dokonanego włamania, natknąwszy się na patrol policji, rzuciło się do ucieczki, gęsto się ostrzeliwując.

Wywiązała się formalna walka. wobec jednak panujących ciemności obyło się bez ofiar tak po jednej jak i po drugiej stronie.

Wszelkie wysiłki, w celu ujęcia uciekinierów, nie dały narazie rezultatu. Zdołali oni ukryć się w licznych zaułkach, pozostawiając jedynie na miejscu olbrzymi łup, w postaci kilkuset kg. mięsa, pochodzącego z jednego z miejscowych sklepów rzeźniczych.

Już jednak następnego dnia władze policyjne stwierdziły, iż nie ma się tu do czynienia z jakąś dobrze zorganizowaną i niebezpieczną szajką. Niebezpieczną była ona o tyle, że była uzbrojona w rewolwery.

Byli to poprostu okoliczni huligani, którzy zaopatrzywszy się w broń palną, chcieli dokonać kilku włamań.

Tropiąc po śladach aresztowano 24-letniego Jana Sierpińskiego z Niegowej i 40-letniego Piotra Gila z Jaworznika, pozostałych nie ujęto.

Obydwaj członkowie szajki, zlikwidowanej niemal w zarodku, stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Winę udowodniono Sierpińskiemu, tego też sąd skazał na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw, Gila zaś uniewinnił.

Z. H. 18/30.

OGŁOSZEINE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 23 lipca 1930 roku udzielił Mojżeszowi Grundmanowi w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6 odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 25 października 1930 r.

Sosnowiec, dnia 26 lipca 1930 roku

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).

Sekretarz: (podpis nieczytelny).

Z. H. 43/30

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) ogłasza, że na dzień 20 sierpnia 1930 roku o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie „Abram Horowicz" przedsiębiorstwo robót instalacyjnych elektrycznych w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 18, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 25 lipca 1930 roku

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).

Sekretarz: (podpis nieczytelny).

PRZETARG PUBLICZNY

na budowę domów urzędniczych w Sosnowcu przy ul. Prezydenta Mościckiego.

Prace obejmują roboty ziemne, murarskie, żelazo - betonowe, tynkarskie, ciesielskie, stolarskie, szklarskie, blacharskie i dekarskie, kowalskie i ślusarskie, malarskie, zduńskie i izolacyjne.

Projekt budowy wyłożony jest do wglądu w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, Oddział Budowlany, pokój 112. gdzie również zaintersowane firmy nabyć mogą formularze ofertowe, oraz ogólne warunki budowy za opłatą 20 zł-

Oferty mogą być składane osobiście lub pocztą w zapieczętowanych kopertach z napisem jak w nagłówku podano, do 11.7.30 r. godz. 11, w którym to dniu o godz. 12-tej odbędzie się otwarcie ofert.

Firmy uczestniczące muszą do terminu składania ofert złożyć w kasie Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie wadjum w wysokości 25.000 złotych w myśl przepisów o powierzaniu robót § 8.

Oferty niepoparte złożeniem przepisanego wadjum, nie będą rozpatrywane.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nieuwzględnienia żadnej ze złożonych ofert.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w Królewskiej Hucie.

Dr. Antoni Gunia
Prezes.

Franciszek Szczur
w z. Dyrektor.

Czy wiecie że...

...rząd litewski opracował projekt ustawy o utworzeniu funduszu kultury, na rzecz którego potrącane byłyby pewne odsetki od biletów kinowych wstępu na imprezy rozrywkowe, oraz biletów kolejowych pierwszej i drugiej klasy.

...okręt angielski „Delyran" na wodach wschodniej Kanady zderzył się z górą lodową, odnosząc, na szczęście, jedynie nieznaczne uszkodzenia i następnie został przez wezwane drogą radjową okręty uratowany.

...w roku bieżącym przewóz pasażerów przez tramwaje berlińskie ogromnie spadł w porównaniu z rokiem ubiegłym. W ciągu czerwca b. r. przewiozły tramwaje berlińskie 102.000.000 osób, gdy w tymże miesiącu roku ubiegłego 122.000.000 osób.

...dnia 27 b. m. rozpoczyna się w teatrze wagnerowskim w Beyreuth cykl oper wagnerowskich. Na pierwszy ogień idzie Tannhauser,ze sławnym Toscaninim przy pulpicie dyrygenta. Tannhauser już od 26 lat nie był grany w Beyreuth.

...w pobliżu Birmy, w Indjach, znaleziono ostatnio wspaniały, największy z dotychczas znanych na świecie, szafir wagi 630 karatów.

Wydawca: Helena Monsiorska.   Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel.